



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(50)

8. posiedzenie
Komisji Spraw Unii Europejskiej
w dniu 20 grudnia 2005 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Opinia na temat programu legislacyjnego i programu pracy Komisji Europejskiej na 2006 r. (druk nr 28).
2. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE w sprawie przekazywania danych na temat wyładunków produktów rybołówstwa w Państwach Członkowskich – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2005) 566.
3. Wnioski nierozpatrywane – propozycje – sygnatury Komisji Europejskiej:
COM (2005) 553, COM (2005) 572, COM (2005) 581, COM (2005) 560,
COM (2005) 579, COM (2005) 584, COM (2005) 591, COM (2005) 610,
COM (2005) 614, COM (2005) 555, COM (2005) 557, COM (2005) 558,
COM (2005) 595, COM (2005) 599, COM (2005) 598, COM (2005) 601,
COM (2005) 616, COM (2005) 617, COM (2005) 623; rozporządzenie Rady UE zmieniające rozporządzenie Rady 1212/2005 nakładające ostateczne cło antydumpingowe na przywóz niektórych zamknięć włazów pochodzących z Chińskiej Republiki Ludowej; propozycja przyznania wyłączenia od Rozporządzenia Rady 1975/2000 i 1976/2004 nakładającego rozszerzone ostateczne cło antydumpingowe i cło antysubsydyjne na import politereftalanu etylenu pochodzącego z Indii i na import tego samego towaru wysyłanego z Izraela (R-377).

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 12)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Edmund Wittbrodt)

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Chyba rozpoczniemy. Jest pięciu członków komisji, czyli jest ona reprezentowana prawie w połowie, pozostali dojdą, wobec czego ja chciałbym otworzyć posiedzenie komisji.

Witam wszystkich przybyłych na dzisiejsze posiedzenie, a szczególnie chciałbym przywitać naszych gości z Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej. Witam pana ministra Tadeusza Kozka, panią dyrektor Joannę Skoczek i pana Sebastiana Barkowskiego. Są to przedstawiciele UKIE. Witam również pozostałych naszych gości. Przedstawicielem Komisji Europejskiej w Polsce jest pani Anna Zalewska-Urbańczyk, która jest tak zwanym oficerem prasowym. Wiem, bo już rozmawialiśmy, gdyż pani Róża...

**Szef Działu Prasowego
w Reprezentacji Komisji Europejskiej w Polsce
Anna Zalewska-Urbańczyk:**

Tak, tak, w imieniu pani Róży chciałabym bardzo przeprosić za jej nieobecność, ale z powodów niezależnych od niej niestety nie mogła przybyć na to spotkanie. Ja oczywiście przekażę jej wszystkie uwagi.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dobrze, dziękuję bardzo.

Tak więc, proszę państwa, ja od razu przeszedłbym do omówienia porządku obrad dzisiejszego posiedzenia.

Mamy dwie części posiedzenia. Pierwsza część jest zupełnie nowa, w ogóle po raz pierwszy dyskutowana. Jest to program legislacyjny i program prac Komisji Europejskiej na 2006 r., którego nigdy dotąd jeszcze się nie omawiało. Myślę, że jest to bardzo ważne. Spróbujemy dzisiaj przedyskutować tę sprawę po to, żebyśmy mogli jutro, pojutrze na posiedzeniu plenarnym Senatu do tej debaty wrócić i przyjąć stanowisko Senatu.

Potem mamy już typowe sprawy. Jest to punkt drugi porządku obrad: rozpatrzenie rozporządzenia w trybie art. 6 odpowiedniej ustawy. Macie państwo informację o nierozpatrzonych wnioskach.

Czy są jakieś uwagi do tego porządku obrad?

Nie widzę uwag, wobec czego przyjmujemy ten porządek i przystępujemy do realizacji punktu pierwszego.

Proszę państwa, tak jak powiedziałem na początku, jest to coś, co ma miejsce w ogóle po raz pierwszy, i nie mówię, że tylko w Polsce, bo też w państwach Unii Europejskiej, a wiąże się między innymi z tym, że w Unii Europejskiej bardzo dużo mówiło się o deficycie demokracji, postulowano zwiększenie legitymizacji demokratycznej i właściwie stwierdzono, że najlepszym sposobem na to jest szersze niż dotąd włączenie parlamentów narodowych do procesu stanowienia prawa wspólnotowego oraz stosowanie szerokich konsultacji. Wydaje się, że taki program legislacyjny i program pracy komisji jest dobrą okazją do tego, dlatego że pojawia się on co roku.

Chodzi o to, żebyśmy wzięli udział w dyskusji nad tym, co Komisja Europejska zamierza zrobić w nadchodzącym roku, i to z wielu powodów, między innymi z tego, że wtedy i my, wiedząc, jakie są priorytety w Unii Europejskiej, będziemy mogli lepiej się przygotować i już wcześniej podłączyć się do śledzenia niektórych aktów legislacyjnych, które powstaną w Unii Europejskiej. Tak jak zawsze narzekamy na brak czasu i krótki okres na rozpatrzenie różnego rodzaju aktów legislacyjnych, tak teraz będziemy mogli wcześniej zacząć śledzić, co się dzieje, i już wcześniej być zorientowani w problematyce i oczywiście w strategii.

Jednym z celów spotkania na tym posiedzeniu komisji i spotkania, które będzie miało miejsce jutro na posiedzeniu Senatu, będzie ustosunkowanie się poza tą debatą do tego, co będzie stanowiło priorytet dla Unii Europejskiej, dla Komisji Europejskiej w najbliższym czasie. Możemy podkreślić to, co my uważamy, że jest ważne, możemy też zwrócić uwagę na to, czego być może tam nie ma, a co byłoby ważne.

O tym, żeby włączyć w szerszym niż dotąd stopniu parlamenty narodowe do spraw, które dzieją się w Unii Europejskiej, mówiły właściwie wszystkie podmioty zajmujące się tymi sprawami, takie jest też odczucie. Ja już nie mówię o konwencie, którego ja byłem członkiem, ale jak państwo śledzicie zapisy traktatu konstytucyjnego, który co prawda nie wchodzi w życie, to wiecie, że wyraźnie przypisuje się w nim parlamentom narodowym dużo więcej, niż miały dotychczas. Jest to niezwykle ważne, bo miałyby to sprzyjać zwiększeniu legitymizacji demokratycznej.

Ponadto ten problem pojawiał się wielokrotnie w czasie konferencji komisji do spraw wspólnotowych i europejskich parlamentów Unii Europejskiej, tak zwanego COSAC. Chodzi o to, żeby również wtedy, a może przede wszystkim wtedy, kiedy nowy traktat konstytucyjny nie wchodzi w życie, włączyć właśnie parlamenty narodowe do opiniowania, wyrażania stanowisk w sprawie przyjmowanych w Unii Europejskiej rozwiązań i funkcjonowania Unii.

Podmiotem, który również zajmował się tą problematyką, jest Konferencja Przewodniczących Parlamentów Unii Europejskiej. Ostatnia taka konferencja odbyła się w maju tego roku w Budapeszcie i na niej też kwestię współpracy pomiędzy parlamentami krajów członkowskich i współpracy tych parlamentów z Komisją Europejską uznano za niezwykle istotną, tym bardziej, że i komisja, i parlamenty narodowe – jak tam podkreślano – mają wspólny cel, którym jest poprawa kontaktów z obywatelami i przybliżenie im europejskiej debaty. Wobec tego jest to powód, dla którego zajmujemy się dzisiaj i będziemy się zajmować na posiedzeniu Senatu programem legislacyjnym Unii Europejskiej.

Przy okazji, proszę państwa, oczekuje się, iż oprócz tego, że sobie pogadamy, będziemy mogli ustosunkować się do propozycji Unii, które są zawarte w tym planie, a więc traktujemy je jako priorytety Unii Europejskiej, a jednocześnie jest też pytanie, bo bardzo ważną zasadą obowiązującą w Unii jest zasada subsydiarności i proporcjonalności... Już w końcówce poprzedniej kadencji był nawet realizowany pilotażowy program oceny tak zwanego trzeciego pakietu kolejowego i oceny jego zgodności z zasadą subsydiarności i proporcjonalności. Teraz pytanie jest takie: czy wśród tych aktów legislacyjnych, tych proponowanych w planie legislacyjnym kwestii jest coś takiego, co moglibyśmy wybrać dla ponownego dokonania oceny, czy zasada subsydiarności i proporcjonalności jest przestrzegana?

Mnie się wydaje, że w skrócie możemy powiedzieć, iż oprócz tej debaty są dwa główne cele: ocena tej propozycji i wskazanie tych aktów, tych dokumentów, co do których chcielibyśmy się wypowiedzieć w sprawie przestrzegania zasady subsydiarności i proporcjonalności.

W tej chwili przebieg tej debaty nadzoruje Dania, dlatego że przewodniczący parlamentów państw członkowskich tworzą tak zwaną trojkę, czyli trzy państwa sprawują przewodnictwo. Obecnie są to Dania, Słowacja oraz Węgry i duński parlament zaproponował, żeby nasze stanowiska zostały przesłane w formie pisemnej. Z tego będą wyciągane wnioski, między innymi chociażby co do oceny przestrzegania zasady subsydiarności i proporcjonalności, co do tego, czym będziemy zajmowali się w przyszłości, a jednocześnie wszystkie uwagi co do planu pracy również będą w jakiś sposób zebrane i być może uwzględnione w funkcjonowaniu Komisji Europejskiej w najbliższym czasie.

Jest jeszcze jedna kwestia: zamierzenie było takie, żeby te debaty odbywały się mniej więcej w tym samym czasie. Była mowa o końcu roku, o grudniu, była przymiarka, żeby odbyło się to właściwie do połowy grudnia, ale wiadomo, że tego z różnych powodów nie da się tak zgrać, między innymi chociażby z powodów formalnych, na przykład nie odbywały się w tym czasie posiedzenia Senatu, a zwoływanie posiedzenia specjalnie w tym celu pewnie byłoby niemożliwe albo utrudnione. Była jeszcze taka możliwość, że nie wszędzie musiała się do tych spraw ustosunkowywać cała izba parlamentu, że mogła to robić tylko komisja do spraw Unii Europejskiej. Na pewno jednak jest zdecydowanie lepiej, żeby taka debata miała szerszy charakter i żeby odbyła się właśnie na posiedzeniu plenarnym, jak będzie to się działo w Senacie.

Może jeszcze jedna sprawa na zakończenie ogólnego wprowadzenia. Proszę państwa, ten program legislacyjny i program pracy komisji był już dyskutowany na posiedzeniu Parlamentu Europejskiego. Ogólna opinia była pozytywna. Oczywiście podkreślano, że niektóre sprawy są ważniejsze, mowa była o przesunięciu pewnych akcentów, ale generalnie rzecz biorąc, cały plan działania został oceniony pozytywnie. Mówię to, żebyście państwo mieli tę świadomość.

Jeżeli chodzi o sam program legislacyjny i program prac Komisji Europejskiej, dostaliście państwo kompletny materiał, to jest druk nr 28. Jest to komunikat komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów, a program ma taki tytuł: „Uwolnienie całego potencjału Europy. Program Legislacyjny i Program Prac Komisji Europejskiej na 2006 r.”. Ja mam nadzieję, że państwo analizowaliście ten materiał, nie wiem, kiedy on do państwa dotarł, dlatego nie chciałbym go szczegółowo omawiać, może tylko bardzo

krótko. Właściwie powinniśmy przyjąć, że jest to materiał nie nasz, nie komisji i trudno jest prezentować go przewodniczącemu komisji. My mamy się do niego ustosunkować.

Na pewno można w tym programie wyczytać, że komisja określiła do końca tego dziesięciolecia kluczowe cele strategiczne. Są one zawarte w takich skrótowych hasłach jak dobrobyt, solidarność, bezpieczeństwo i wzmocnienie roli Europy w świecie. Pod każdym celem strategicznym, który chce się osiągnąć, możemy przeczytać, w jaki sposób te cele mają być osiągnięte.

Jeżeli państwo popatrzyacie na przykład na dobrobyt, to na pewno jednym z ważniejszych elementów jest Strategia Lizbońska, czyli to, co wiąże się z kwestiami zatrudnienia, zmniejszenia bezrobocia, stawiania na małe i średnie przedsiębiorstwa, na wiedzę, na innowacje itd. To jest jeden z ważniejszych elementów osiągnięcia i poprawy dobrobytu, ale to jest też kwestia mobilności pracowników. Między innymi jest proponowane utworzenie Europejskiego Instytutu Technologii, czyli czegoś takiego, co miałoby wzmocnić międzynarodową współpracę w zakresie nowych, nowoczesnych technologii. Jednocześnie można też przeczytać o propozycjach, które dotyczą uczynienia Europy miejscem bardziej atrakcyjnym dla inwestorów i tworzących miejsc pracy. Dotyczy to całego otoczenia biznesowego, infrastruktury transportowej, rynku energii.

Drugim opisywanym obszarem jest solidarność. Wiąże się to z problemami, które już są widoczne albo pojawią się w przyszłości, o czym my doskonale wiemy, a więc ze sprawami związanymi ze starzeniem się społeczeństwa Europy, czyli właściwie ze spadkiem liczby obywateli, mieszkańców Europy czy Europejczyków. Europa to jedyny kontynent na świecie, na którym ma miejsce dość duży spadek liczby mieszkańców. Nawet szacuje się, że w najbliższych pięciu, dziesięciu latach liczba mieszkańców Europy, czyli jest to rozumiane szerzej niż Unia Europejska, zmniejszy się chyba z sześciuset osiemdziesięciu milionów do sześciuset trzydziestu. Pięćdziesięciomilionowy spadek to bardzo dużo, bo to jest może 8% w dość krótkim czasie. Przy omawianiu zasady solidarności jest również mowa o zrównoważonym zarządzaniu zasobami naturalnymi, a także o tym, co dotyczy zaopatrzenia w energię i dziedzictwa naturalnego. To jest też kwestia budowania bardziej spójnej Europy, to są wspólne standardy, to, co dotyczy prawa pracy, opieki zdrowotnej, wymiaru sprawiedliwości, ale w sprawach cywilnych – to jest taki obszar solidarności, któremu przypisuje się jedno z najważniejszych znaczeń, jest to jeden z ważniejszych celów strategicznych.

Kwestia bezpieczeństwa też jest niezwykle ważna. A więc chodzi o lepszą ochronę przed przestępczością, o to, co dotyczy skutecznej walki z terroryzmem, z przestępczością zorganizowaną, ale też o to, co dotyczy na przykład zabezpieczenia danych, wszelkich informacji, czyli mówi się o bezpieczeństwie cybernetycznym, a w tym kontekście też o informacji o karalności, o przestępstwach. My już o paru takich sprawach dyskutowaliśmy na posiedzeniach naszej komisji. Dotyczy to bezpieczeństwa granic zewnętrznych, dotyczy to też wsparcia działalności na rzecz egzekucji prawa, lepszej ochrony obywateli w życiu codziennym, a więc jest to sprawa zdrowia i zaufania do konsumentów, to znaczy tego, co wiąże się z bezpieczną żywnością i bezpiecznym transportem.

Czwartym opisywanym obszarem jest Europa i otoczenie Europy, a więc to, co dotyczy polityki związanej z sąsiedztwem, funkcjonowania Unii Europejskiej w świecie

cie globalnym, w bezpieczeństwie globalnym, gospodarce globalnej, czyli między innymi to, co ma związek z zewnętrznym wymiarem konkurencyjności, handlu, to, co dotyczy zrównoważonego rozwoju, ale też w ujęciu globalnym, to kwestia zasobów naturalnych.

Wreszcie ostatni obszar to działania, o których my słyszeliśmy, wiemy, że właściwie już się rozpoczęły, a więc to, co wiąże się z lepszym stanowieniem prawa. Chodzi o ograniczenie nadregulacji, o to, co wiązałoby się z tym, o czym my w tej chwili mówimy w polskim parlamencie, że proponowane prawo może być tylko takie, w którego ocenie można wykazać, iż jest ono niezbędne. Trzeba wprowadzać tylko takie regulacje, które przynoszą konkretne efekty, a nie po prostu regulować po to, żeby regulować, a potem wykazywać się ilością prawa, nie zaś jego jakością.

W tym celu między innymi mowa jest o przeglądzie tych regulacji prawnych, które w Unii Europejskiej obowiązują, o usunięciu tego, co jest zbędne, a w przypadku nowego o wprowadzaniu tylko tego, które jest naprawdę konieczne i niezbędne, co wiąże się z oceną wpływu tego prawa, wdrażaniem tego prawa i tym, co dotyczy uproszczeń. Ja może tyle powiem ogólnie.

Chcę przy tym powiedzieć, iż moje ogólne wrażenie jest właściwie takie, że jak czyta się te propozycje, plan pracy, to odnosi się wrażenie, iż właściwie wszystko to, co jest zapisane, jest potrzebne i trudno jest cokolwiek zanegować. Problem zaś polega na tym, że nie ma detali, szczegółów, wobec czego trudno dzisiaj powiedzieć, czy to coś jest lepsze lub gorsze, dlatego że dopiero wtedy, kiedy zobaczymy szczegóły propozycji – tak jak się mówi: diabeł tkwi w szczegółach – będziemy mogli się do nich odnieść, ale w tej sytuacji, przy tej wiedzy, przy tych materiałach, które oceniamy, wydaje się, że właściwie wszystkie te działania są potrzebne, a istotne byłoby to, żebyśmy mogli wyartykułować to, co dla nas jest ważniejsze, do czego my przykładamy większą wagę, a do czego mniejszą. Tak więc to jest jedna kwestia, dotycząca oceny tego programu, planu pracy.

Myślę, że dla nas ważna będzie również sprawa przyszłego funkcjonowania chociażby naszej komisji czy całego Senatu na przykład z punktu widzenia już mechanizmu oceny zasady subsydiarności i pomocniczości. Ja już mówiłem o tym, że w końcu poprzedniej kadencji ocenialiśmy tak zwany trzeci pakiet kolejowy. Była to taka wielka, właściwie pierwsza ocena i wtedy nasza komisja współpracowała i z rządem, i z ekspertami, i z komisjami branżowymi. Jest to więc wielka sprawa, żeby takiej oceny dokonać, i nawet na końcu stwierdziliśmy, że sama komisja jako taka nie posiada instrumentów wystarczających do tego, aby mogła dokonać pełnej oceny. Wtedy wydawało mi się nawet, że być może byłoby potrzebne takie rozwiązanie, jakie było wcześniej: kiedy ustanawiano właściwie jakiegokolwiek prawo w Polsce albo wprowadzono zmiany do prawa, to zawsze otrzymywaliśmy z UKIE, które wtedy co innego znaczyło, informację mówiącą, że proponowane rozwiązanie jest zgodne z prawodawstwem unijnym.

Zastanawiam się teraz, w jaki sposób można byłoby skonstruować na nasz wewnętrzny użytek taki mechanizm, żebyśmy mogli dokonać pełnej i najbardziej obiektywnej oceny tych propozycji, czy te zasady są przestrzegane, czy też nie. Taka debata miała miejsce w Sejmie i zaproponował on, żeby w komisji wydzielić podkomisję, która zajmowałaby się tymi sprawami i oceniałaby te propozycje. Mnie się jednak wydaje, że w naszym przypadku byłoby to chyba niezwykle trudne, już pomijając nawet fakt,

że nasza komisja jest tak jak podkomisja, a poza tym musi być szersze spojrzenie, bo to właściwie dopiero specjaliści w danej branży mogą ocenić, czy zasada subsydiarności i proporcjonalności może być naruszana, czy też nie, my nie bylibyśmy w stanie. Dlatego wydaje się, że i do tego tematu powinniśmy się ustosunkować.

I ostatnia kwestia. Ja na początku mówiłem, że mamy dokonać oceny tego materiału i jeszcze zaproponować coś, co ze spraw zawartych w planach chcielibyśmy ocenić z punktu widzenia właśnie przestrzegania zasady subsydiarności i proporcjonalności. Sejm wybrał regulację, która dotyczyłaby bezpieczeństwa zabawek. Tak się nad tym zastanawiam, być może to byłoby dobre. Wtedy narzekaliśmy na tak zwany trzeci pakiet kolejowy i ocena końcowa była taka, że z kolejami w różnych państwach jest różnie, że niektóre właściwie prawie że ich nie mają, dla innych stanowią one ogromne znaczenie, wobec czego oceny z tego punktu widzenia mogą być różne, zaś z zabawkami pewnie w każdym kraju ma się do czynienia, więc być może byłoby to dobre, ale sprawa jest otwarta.

Tyle tytułem wprowadzenia, a w tej chwili chciałbym, żebyśmy przeszli do... Ja właściwie przedstawiłem te założenia, bo na początku myśleliśmy, że powie nam o tym przedstawiciel reprezentacji Komisji Europejskiej w Polsce, czyli pani Róża Thun, ale wydaje się, że rola przedstawiciela komisji jest nieco inna, niż zakładaliśmy na początku.

Ja myślę, że w tym miejscu prosiłbym pana ministra właśnie o wypowiedź na temat tego, jak widzi to rząd i jak państwo ustosunkowujecie się do tych kwestii, a potem otworzyłbym dyskusję na tematy, o których wcześniej powiedziałem.

Tak więc, Panie Ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej
Tadeusz Kozek:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.
Szanowni Państwo!

Rząd przyjął stanowisko odnośnie do tego dokumentu, które zostało przyjęte przez Komitet Europejski Rady Ministrów, ale rząd stanął przed podobnym dylematem, o którym wspomniał pan przewodniczący. Otóż dokument ten jest dość ogólny, tak więc trudno odnosić się do szczegółowych kwestii, które dopiero będą pojawiały się w trakcie roku w wyniku inicjatyw Komisji Europejskiej. W dokumencie tym zostały one jedynie zasygnalizowane, tak więc wówczas, gdy się pojawią, będzie konieczne przedstawienie szczegółowego stanowiska Polski w każdej z tych spraw szczegółowych.

Rząd w swoim stanowisku zajął się głównie tym, aby na jak najwcześniejszym etapie Polska była włączona w proces podejmowania decyzji w Unii Europejskiej odnośnie do aktów prawnych i dokumentów pozalegislacyjnych, które pojawią się w wyniku przedstawienia przez komisję tego właśnie programu. Wówczas będzie możliwe określenie konsekwencji gospodarczych, budżetowych, społecznych, legislacyjnych, jak również przeprowadzenie odpowiednich konsultacji społecznych wszędzie tam, gdzie będzie to wymagane.

W tym momencie chciałbym przede wszystkim zwrócić państwa uwagę na inicjatywy legislacyjne – ich listę załączono do dokumentu – które z punktu widzenia

rządu będą miały szczególne znaczenie dla interesów naszego kraju. Naszym zdaniem są to takie inicjatywy jak te dotyczące pułapu emisji wybranych zanieczyszczeń powietrza atmosferycznego, wsparcia technicznego i operacyjnego dla działań podejmowanych przez europejską agencję graniczną Frontex, czyli tę, której siedzibą będzie Warszawa, negocjacji nowych umów międzynarodowych Unii Europejskiej z Ukrainą, kwestii energetycznych. Chodzi w tym miejscu o promowanie produkcji biopaliw, zieloną księgę w sprawie polityki zrównoważonego zaopatrzenia Europy w energię oraz budowę rynku z krajami sąsiednimi, zieloną księgę w sprawie zmian prawa pracy, reformę wspólnej organizacji rynku świeżych i przetworzonych owoców i warzyw – w trakcie debaty, która w ubiegłym tygodniu odbyła się w Sejmie, szczególnie podkreślano znaczenie dla naszego kraju rozwiązań w tej mierze – ustanowienie Europejskiego Instytutu Technologii, a wiadomo, że nasz kraj ubiega się o to, aby siedziba tego instytutu była w Polsce, konkretnie we Wrocławiu, czy wreszcie o priorytety Wspólnoty w dziedzinie spójności gospodarczej, społecznej i terytorialnej.

W swym stanowisku rząd generalnie poparł strategiczne cele, które zostały określone w tym dokumencie, ale tak jak wspominałem, zajął się przede wszystkim kwestiami związanymi z realizacją działań, które będą musiały być podjęte po to, abyśmy jak najwcześniej włączyli się w dyskusję na temat poszczególnych dokumentów. Tak więc już teraz Urząd Komitetu Integracji Europejskiej przygotował propozycje przyporządkowania instytucji wiodących i współpracujących do poszczególnych propozycji legislacyjnych i pozalegisacyjnych, które w tym programie są uwzględnione.

Ta propozycja zostanie potem przyjęta przez Komitet Europejski Rady Ministrów, a później, zgodnie z dotychczasową praktyką, będziemy, po pierwsze, podejmować działania związane z pozyskaniem informacji na temat spodziewanej zawartości propozycji Komisji Europejskiej, po drugie, zostanie określona wstępna strategia przez ministerstwo wiodące w odniesieniu do problemu, który ma być poruszony w danej propozycji, po trzecie, konieczne będzie wstępne rozeznanie stanowiska partnerów społecznych i gospodarczych w odniesieniu do danego problemu, pozyskanie informacji na temat wstępnych stanowisk państw członkowskich odnośnie do spodziewanych regulacji i propozycji Komisji Europejskiej, wreszcie przekazanie sugestii Polski do odpowiedniej dyrekcji generalnej odnośnie do priorytetów, jakie w tym zakresie Polska uznaje za możliwe i wskazane do uregulowania na poziomie wspólnotowym, a także aktywny udział w pracach komitetów i grup eksperckich Komisji Europejskiej, podczas których omawiane będą projekty propozycji Komisji Europejskiej.

Oczywiście zgodnie z ustawą o współpracy między rządem i parlamentem rząd będzie przedstawiał stanowiska w sprawie tych wszystkich propozycji parlamentowi zgodnie z literą i duchem wspomnianej ustawy. Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Wobec tego ja bym chyba otworzył dyskusję na ten temat.

Może zaczęlibyśmy od pytań.

Ja, Panie Ministrze, poruszyłem kwestię mechanizmu oceny zasady subsydiarności. Nie wiem, czy rząd też ocenia ten elementy przy każdej nowej regulacji prawnej. Jeżeli tak, to w jaki sposób i na przykład jakie mogłoby być wtedy współdziałanie po-

między rządem, który dysponuje dużym i silnym zapleczem, a na przykład komisjami czy w ogóle Senatem i Sejmem?

**Podsekretarz Stanu
w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej
Tadeusz Kozek:**

To nie jest obowiązkowy element ocen, stanowisk przedstawianych przez resorty, ale myślę, że powinniśmy wziąć tę sugestię pod uwagę, w związku z czym będziemy prosili resorty, aby również do tej kwestii odnosiły się w swoich stanowiskach. Myślę, że jest to bardzo cenna sugestia.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Tak, dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, pani senator Urszula Gacek.

Senator Urszula Gacek:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja chciałabym odnieść się do tych spraw, które polski rząd uznał za szczególne, godne zainteresowania, i mam do pana ministra dwa pytania. Jedno dotyczy realnych szans na to, żeby Europejskiej Instytut Technologii rzeczywiście powstał we Wrocławiu. Mówię tak dlatego, że bardzo wysoko oceniam Wrocław i ich dotychczasowe osiągnięcia w sprawach transferu technologii. Myślę, że byłoby to naprawdę godne poparcia. Nie wiem, czy rzeczywiście ten ośrodek ma szanse powstania. Podkreślam, że jestem z Małopolski, więc nie kieruję się żadnym patriotyzmem lokalnym, tylko po prostu bardzo wysoko oceniam ośrodek wrocławski.

Drugie pytanie dotyczy tego tak zwanego zielonego papieru – tak chyba to się nazywa? – na temat spraw bezpieczeństwa energetycznego. Biorąc pod uwagę to, ile emocji i słusznych obaw co do bezpieczeństwa energetycznego Polski, a być może i energetycznego bezpieczeństwa Niemiec, o czym oni może jeszcze nie wiedzą, wywołuje ostatnio kontrowersyjna decyzja w sprawie budowy niemiecko-rosyjskiego gazociągu, chciałabym zapytać, czy w tej części zagadnień polski rząd przyjął już jakieś konkretne stanowisko. Jeśli chodzi o tę sprawę – nie mówię o tym konkretnym gazociągu, ale ogólnie – mam pytanie, jak państwa sąsiednie ustalają takie ważne kwestie, jak tworzą tak ważną strukturę energetyczną bez uwzględniania racji innych zainteresowanych stron, w tym przypadku Polski. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.
Czy są jeszcze w tej chwili jakieś pytania?
Proszę bardzo, senator Michalak.

Senator Paweł Michalak:

Ja też chciałbym wpisać się w głos mojej koleżanki i zadać pytanie dotyczące stanowiska rządu, bo w tych dokumentach wymienia się, mówi się, że właściwie priorytetowym celem działań jest Afryka, właśnie w kontekście bezpieczeństwa energetycznego i kierunkowego działania Europy jako partnera dla świata. Według tego planu 50% energii Europa zmuszona jest, nazwijmy to tak, importować. W tym kontekście wymienia się dwustronne stosunki praktycznie ze wszystkimi państwami, począwszy od krajów Afryki, poprzez Ukrainę, Chiny, Indie, całe Bałkany, Bułgarię, a słowo „Rosja” pada tylko raz, i to w kontekście umów z Ukrainą.

Są co prawda takie mało rozwinięte tematy jak komunikat dla Parlamentu Europejskiego i rady w sprawie budowy rynków energii z państwami sąsiednimi. Właśnie brak rozwinięć w tym materiale powoduje, że jest to troszeczkę nieczytelne, a dla nas bardzo ważne jest, jakie jest stanowisko rządu w tej sprawie i w sprawie problemów energetycznych, o których już się przekonaliśmy, a które funkcjonują jako rura pod Bałtykiem, ale te problemy ma w tej chwili też Ukraina, gdzie podniesione z dnia na dzień ceny energii mogą zdestabilizować sytuację tego kraju. Sprawa energetyczna w kontekście naszej polityki polegającej cały czas na wspieraniu Ukrainy jest, jak myślę, bardzo ważna. Tak więc też w tym zakresie oczekiwałbym odpowiedzi. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze w tej chwili pytania?

Ja może, Panie Ministrze, dołożyłbym też swoje, bo my wiemy, że realizacja Strategii Lizbońskiej jest bardzo ważna dla Polski, ale też wiemy, że ona jak dotąd nie funkcjonowała, nie spełniła swoich oczekiwań. W tej chwili mówi się o zmodernizowanej, nieco odnowionej strategii. Czy mechanizmy, które są w tej chwili podejmowane, wdrażane, przyczynią się do znacznego zwiększenia efektywności funkcjonowania tej strategii? To pierwsze pytanie.

I drugie. Ostatnio, wczoraj czy dzisiaj, czytaliśmy w prasie w związku z protestami antyglobalistów o stanowisku najbogatszych państw świata, że ponoć po 2013 r. mają nie być dotowane czy dofinansowywane produkty rolne. Takie strategiczne stanowisko przyjęto i pytanie brzmi, jak to się ma do tego, co funkcjonuje w Unii Europejskiej w obszarze rolnictwa.

To może ja w tej chwili, zanim pojawią się być może kolejne pytanie, poprosiłbym pana ministra o ustosunkowanie się, o odpowiedź na te pytania.

**Podsekretarz Stanu
w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej
Tadeusz Kozek:**

Jeśli chodzi o Europejski Instytut Technologii, to rzeczywiście obecny rząd, podobnie jak poprzedni, podejmuje energiczne kroki, aby siedziba tej agencji była w Polsce. A jakie są szanse na to? Z jednej strony jest wiele argumentów przemawiających za naszą propozycją: położenie Wrocławia, charakter tego miasta, ale z drugiej strony musimy jednak pamiętać, że w bieżącym roku Polska, jeśli dobrze pamiętam, jako

pierwszy kraj z nowych krajów członkowskich uzyskała zgodę na siedzibę agencji Frontex. Tak więc obawiam się, że będzie trudno uzyskać podobną decyzję w przypadku tej agencji, niemniej jednak rząd postanowił kontynuować w tej mierze wysiłki. Powiedziałbym tak: szanse nie są nazbyt wielkie, ale ciągle są.

Jeśli chodzi o sprawy związane z energetyką, to chcę powiedzieć, że to, o czym pan senator był łaskaw wspomnieć, dotyczyło chyba zapisów związanych z pomocą rozwojową i priorytetami dla tej pomocy, natomiast do spraw związanych z naszą współpracą z sąsiadami, dotyczących rynku energii, ma się odnosić wspomniany przez pana senatora komunikat w sprawie rozwoju rynku energetycznego z krajami sąsiednimi. Sądzymy, że właśnie ten dokument będzie stanowił okazję do pogłębionych dyskusji na ten temat, również w kontekście tego, co się zdarzyło, a więc planowanej budowy gazociągu z Rosji do państw członkowskich Unii Europejskiej z pominięciem terytorium Polski.

Mamy nadzieję, że ta dyskusja będzie służyła wypracowaniu perspektywy rozwoju rynku energii z krajami trzecimi oraz stworzeniu sprzyjającego klimatu dla potencjalnych inwestycji energetycznych, które umożliwią dywersyfikację dostaw gazu ziemnego oraz ropy z państw spoza Unii Europejskiej, a jak wiadomo, ta kwestia jest niezmiernie ważna dla naszego kraju. Mamy zatem nadzieję, że stworzenie wspólnych dla Unii Europejskiej zasad rozwoju rynku z krajami trzecimi umożliwi wypracowanie w ramach Unii Europejskiej jednolitej strategii wobec państwa producenckiego, jakim jest Rosja, oraz umożliwi Polsce poszukiwanie nowych kierunków dostaw, co pozwoli na zmniejszenie zależności w tej mierze od Rosji.

Jeśli chodzi o Strategię Lizbońską, dokument ten odnosi się do zamierzeń komisji w tej mierze. Pan senator Wittbrodt powiedział krótko o czterech priorytetach, które przyjęła Komisja Europejska. Teraz trudno przesądzać, jak to się przełoży na praktykę. Myślę, że przełom w tej mierze nastąpi nie w przyszłym, ale w następnym roku, kiedy rozpocznie się wdrażanie nowej perspektywy finansowej, kiedy zaczną być realizowane programy oraz zostaną uruchomione fundusze w niej przewidziane. Wszystko wskazuje na to, że znacznie większy nacisk, niż to miało miejsce dotychczas, zostanie położony właśnie na sprawy związane z realizacją Strategii Lizbońskiej. Mam na myśli przede wszystkim zakres finansowania tego typu przedsięwzięć.

Co do kwestii subsydiów rozumiem, że chodzi przede wszystkim o zaprzestanie subsydiowania eksportu, natomiast nie odnosi się to do kwestii dotyczących wewnętrznego rynku unijnego i związanych z tym subsydiów czy dopłat.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Informacja prasowa była zatem bardzo ogólna.
(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

**Podsekretarz Stanu
w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej
Tadeusz Kozek:**

Myślę, że zmiany w tej mierze nie nastąpią.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.
Czy pytający są usatysfakcjonowani?
Pan senator Szymura, proszę bardzo.

Senator Jerzy Szymura:

Mam jeszcze prośbę dotyczącą tego, aby w komunikacji z Unią Europejską rząd zwracał uwagę na olbrzymi potencjał rozwojowy, jaki jest związany z południowym regionem Polski, gdzie de facto znajdują się dwa główne środkowoeuropejskie centra akademickie i naukowe: ośrodek małopolski i, praktycznie rzecz biorąc, ośrodek wschodniogalicyski, który obecnie jest zlokalizowany we Wrocławiu. Wrocław ma w Europie znaczącą pozycję. Chcę przypomnieć, że Wrocław jest na trzecim miejscu pod względem liczby laureatów Nagrody Nobla, których dał światu. Aczkolwiek dotyczy to innych czasów, to jednak dobrze jest to zapamiętane w Europie. Do tych tradycji warto nawiązać, tym bardziej że Polska jest w Unii Europejskiej i kwestie narodowe mają coraz mniejsze znaczenie.

Na przykład jeśli chodzi o inicjatywę Europejskiego Instytutu Technologicznego, to wydaje mi się, że warto zwrócić uwagę na to, że to nie musi być instytut zlokalizowany w jednym miejscu, punktowo, ale że może on funkcjonować na terenie nieco szerszym. Moim zdaniem bardzo ważne jest podkreślanie i powtarzanie tego faktu, dlatego że to funkcjonuje w ramach marketingu politycznego i potem znacznie łatwiej jest uzyskać rezultaty, kiedy przekonamy wszystkich, że akurat tam warto inwestować. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Rozumiem, że to była uwaga, tak?

Senator Jerzy Szymura:

To było tytułem uzupełnienia po prostu.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Było to uzupełnienie.
Czy są kolejne pytania?
Na razie nie ma zgłoszeń.

Chciałbym zadać pytanie dodatkowe w związku z tym, że pan minister, odnosząc się do Europejskiego Instytutu Technologicznego, użył określenia: agenda, mówiąc o siedzibach różnych agend. Proszę określić to bliżej, bo mnie się wydaje, że formuła ma być inna. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa, Panie Ministrze. Czy wraca się do Traktatu Konstytucyjnego, który w tej chwili jest w stanie uśpionym? Rozumiem, że w najbliższym czasie nie będzie to przedmiotem zainteresowania, tak? Co pan minister na ten temat mógłby powiedzieć?

**Podsekretarz Stanu
w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej
Tadeusz Kozek:**

Jak wiadomo, teraz raczej jest okres refleksji. Z tego dokumentu też nie wynika, aby komisja miała przedsięwziąć jakieś bardziej energiczne działania w tej mierze.

(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: Nie planuje się działań.)

Nie.

Jeśli chodzi o status tego instytutu, to zostanie on określony w dokumentach, które będą dotyczyły lokalizacji. Użyłem słowa „agenda” czy „agencja”...

(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: „Agenda”.)

...ale w tej chwili jeszcze nie wiemy, jaki będzie status tego instytutu.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Pan senator Szymura.

Senator Jerzy Szymura:

Chciałbym jeszcze zadać pytanie dotyczące kwestii realizacji Strategii Lizbońskiej. Wiadomo, że ta strategia nie osiągnęła zamierzonych rezultatów. Ciekaw jestem, czy były prowadzone badania bądź czy w inny sposób analizowano przyczyny tego stanu rzeczy. Wiadomo bowiem, że są kontynuowane prace dotyczące rozwoju gospodarki opartej na wiedzy jako jednym z fundamentów rozwoju Europy. Mam własne przemyślenia na ten temat, dotyczące tego, dlaczego tak jest, dlaczego Strategia Lizbońska nie przynosi spodziewanych rezultatów, szczególnie że zawsze porównuje się gospodarkę azjatycką i amerykańską. Natomiast stawiam pytanie: czy są tego typu dokumenty, opracowania, czy można by się włączyć w te oceny, a poprzez to wpłynąć intensywniej na kreowanie Strategii Lizbońskiej? Wydaje mi się, że to byłoby istotne, aby polskie środowiska naukowe mogły aktywnie włączyć się w kreowanie tej strategii.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym przedstawić swoje przemyślenia dotyczące Strategii Lizbońskiej, ponieważ śledzę to od dość dawna przy różnych okazjach. Mnie się wydaje, że stosowana jest metoda otwartej koordynacji albo sposób działania tego typu, iż postanawia się pięknie, na wysokim poziomie ogólności, że na przykład aby uzyskać odpowiednie efekty, trzeba zwiększyć finansowanie badań do poziomu 3% PKB rocznie. O tym na tym wysokim poziomie ogólności pięknie się decyduje, ale potem odbywa się to na zasadzie: a teraz niech każde państwo to realizuje. Właściwie nie ma żadnych konsekwencji związanych z lepszym lub gorszym realizowaniem.

Jeśli prześledzimy na przykład, w jaki sposób w Polsce przez wiele lat zwiększano środki na badania naukowe, chociażby środki z budżetu państwa – nawet biorąc pod uwagę okres od 2000 r., od kiedy funkcjonuje Strategia Lizbońska – to okaże się, że wcale ich nie zwiększano, a ostatnio nawet zmniejszono do poziomu 0,3% PKB.

A zatem ostatnio udział środków przeznaczanych z budżetu państwa malał. Oczywiście można wymienił tysiąc powodów. Można powiedzieć, że są różne sytuacje, są inne, ważniejsze rzeczy, jednak kiedy nie stosuje się większego przymusu, to realizacja tak wygląda. Dlatego wydaje mi się, że trzeba byłoby przyjąć taki mechanizm, jaki wykorzystuje na przykład rolnictwo. 50% środków z budżetu unijnego konsumowane jest przez rolnictwo.

Można by zastosować podobny mechanizm, taki, który rzeczywiście przekształcałby obszar gospodarki europejskiej w taki obszar, który stwarzałby znacznie większe szanse na badania nad nowymi rozwiązaniami, ich wdrażanie i stosowanie. Być może wtedy bylibyśmy konkurencyjni. Ponad 3% PKB wydają na badania Stany Zjednoczone oraz Japonia, a także nieliczne państwa europejskie, na przykład Finlandia. Jednak efekty – może nie od razu – są widoczne wtedy, kiedy się nie marnuje pieniędzy. My jakoś nie mamy w tym względzie przebiccia i efektów nie widać.

Proszę bardzo, pan senator Kosma Złotowski, pan przewodniczący.

Senator Kosma Złotowski:

Co do Strategii Lizbońskiej myślę, że nie ma potrzeby wykonywania jakichkolwiek badań dotyczących tego, dlaczego ta strategia bierze w łeb. Prekursor tej strategii też poniósł klęskę. Chruszczow też proponował tę strategię: pielęgnacji, i nic mu z tego nie wyszło. Jeśli będziemy mówili o tym, że trzeba zapisać, iż każde państwo ma wydawać 3% PKB na naukę, a ileś procent na coś innego, to ta strategia będzie kulała i będziemy o niej mówić, że jest piękna, doskonała i ma do wszystkiego dobrego doprowadzić, ale doprowadzi tylko do powstania kolejnych dokumentów, które będą mówiły o tym, jak jest świetnie.

Rzeczywiście są kraje, które wydają kolosalne pieniądze na badania, na przykład Finlandia, ale to nie są wydatki budżetowe, to są wydatki przedsiębiorstw, które robią to dlatego, że inwestują w przyszłość. Dopóki nie zostaną stworzone mechanizmy, które będą zachęcać przedsiębiorców do inwestowania w naukę, dopóty ta strategia będzie tylko strategią na papierze, którą będziemy się zachwycać co roku.

Pytanie jest takie: czy w związku z tym mamy jakiś pomysł na implementację tej strategii właśnie w taki sposób? Jeżeli będziemy bowiem się ograniczać do stwierdzenia, że jeszcze w tym roku nie, ale już w następnym budżecie na pewno zapiszemy, że 3% przeznacza się na naukę, to mogę się założyć, że do końca tej i do końca następnej kadencji i tak nie będzie się przeznaczać 3% PKB na naukę. Czy Polska jako Polska ma zamiar coś w tej sprawie uczynić? Jeżeli pan minister mógłby, to proszę parę słów na ten temat powiedzieć.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze raz głos pragnie zabrać pan senator Szymura.

Senator Jerzy Szymura:

Chciałbym wyjaśnić, o co de facto mi chodziło. Nie chodziło mi o Polskę jako jednego z uczestników realizującego Strategię Lizbońską, ale o całą Europę, czyli

o niepowodzenie w realizacji Strategii Lizbońskiej również tam, gdzie inwestuje się znaczące środki. Oczywiście sam mógłbym przekazać wiele przemyśleń na ten temat, ale nie jest ku temu pora ani miejsce. Natomiast moje pytanie jest bardzo proste: czy tego typu analiza została przeprowadzona i czy ona jest podstawą korekty Strategii Lizbońskiej, i czy taki dokument byłby dla nas dostępny?

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Czy są jeszcze jakieś uwagi, pytania?

Jest jeszcze jedna kwestia, o której nie dyskutowaliśmy – a sądzę, że to jest ważne – mianowicie kwestia lepszej legislacji. Mamy bowiem wypowiedzieć się także na ten temat, co z planu legislacyjnego komisji uważamy za ważne, ważniejsze. Moim zdaniem to jest jeden z ważniejszych elementów, szczególnie kiedy narzekamy na nadregulację, biurokrację itd., bo pewne elementy są w tym planie zapisane.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej
Tadeusz Kozek:**

Jeśli chodzi o sprawę Strategii Lizbońskiej, to taka ocena była dokonywana, a właściwie przegląd realizacji tej strategii był dokonywany w trakcie prezydencji luksemburskiej. To było przedmiotem obrad Rady do spraw Konkurencyjności. Odpowiednie zapisy znalazły się w dokumentach dotyczących kolejnych posiedzeń rady, która zajmowała się tą kwestią.

Jeśli chodzi o to, w jaki sposób ta strategia ma być realizowana w naszym kraju, to sądzę, że ta sprawa wymaga głębszych przemyśleń. Natomiast niewątpliwie decyzje tego typu już wkrótce będą musiały być podjęte w związku z zakończeniem w ubiegłym tygodniu debaty nad budżetem unijnym. Wiadomo, że znaczna część środków, które Polska otrzyma, będzie przeznaczona na kwestie związane z rozwojem naszej gospodarki.

Według wstępnych planów jednym z niewielu programów operacyjnych realizowanych na poziomie centralnym będzie program dotyczący nowoczesnej gospodarki. Mam wrażenie, że to będzie główny instrument wdrażania Strategii Lizbońskiej w Polsce, instrument, który pozwoli przede wszystkim przedsiębiorstwom inwestować w projekty dotyczące wysokich technologii.

Oczywiście to jest kwestia bardziej złożona. Z pewnością przemyślenia będą wymagały zagadnienia dotyczące ram prawnych działania naszych przedsiębiorstw i stworzenia odpowiednich zachęt do inwestowania również w badania i rozwój.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Proszę bardzo, czy są kolejne pytania lub głosy w dyskusji?

Nie ma?

O, jeszcze raz zgłasza się pan senator Szymura.

Senator Jerzy Szymura:

Ten temat szczególnie mnie interesuje. Mam prośbę – oczywiście nie wiem, na ile to jest możliwe z punktu widzenia Komisji Europejskiej – aby w maksymalnym stopniu aktywizować naszych obywateli, przedstawicieli naszych środowisk do pracy nad europejską strategią innowacyjną. Chodzi o to, abyśmy absolutnie nie ograniczali się do problemów Polski, natomiast żebyśmy problem Polski postrzegali jako część problemu Europy, gdyż w przeciwnym razie będziemy spychali się na margines.

Z pewnością nie jest to łatwe. Są osoby, które funkcjonują w różnego rodzaju instytucjach unijnych odpowiedzialnych za rozwój gospodarki opartej na wiedzy, w tym lub w innym miejscu. Wydaje się, że to jest sprawa, na którą należałoby położyć szczególnie duży nacisk, bo wtedy będziemy w jakiś sposób kształtować tę nową wizję Europy, a to będzie najlepszy sposób na przeniesienie tego do naszego kraju, czyli wykorzystanie tego w naszym kraju.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

To też był komentarz i właściwie nie wymaga to odpowiedzi.

Może zapytam pana Stanisława Puzyne, czy są uwagi, jako że dyskusja nad planem legislacyjnym Unii znalazła się w pewnej fazie. Które parlamenty za tym się opowiedziały i jak to mniej więcej wygląda? Gdyby pan mógł choć w paru zdaniach na ten temat powiedzieć.

**Główny Specjalista
w Biurze Informacji i Dokumentacji w Kancelarii Senatu
Stanisław Puzyra:**

Odpowiem w dwóch zdaniach. Jeżeli chodzi o debatę na temat programu legislacyjnego komisji, to toczyła się ona rokrocznie w wielu parlamentach. Cechą charakterystyczną obecnej sytuacji jest koordynacja. W ramach tej koordynacji, w ramach wspólnej debaty, jak pan senator wspominał, odbyła się debata w Parlamencie Europejskim, która ostatnio została podsumowana w formie rezolucji, a oprócz tego debaty toczyły się na Węgrzech, w Austrii, w Szwecji, w Finlandii, w Danii, w Wielkiej Brytanii – w Izbie Lordów. Właśnie w brytyjskiej Izbie Lordów od wielu lat odbywają się debaty na temat programu legislacyjnego Komisji Europejskiej. Debaty odbyły się także w Niemczech, w Holandii, na Litwie, w Słowenii i na Łotwie.

Debaty miały bardzo różny charakter. Niekiedy toczyły się na forum plenarnym parlamentu, a niekiedy na forum połączonych komisji do spraw europejskich i spraw zagranicznych. Przeważnie miały one charakter nie tylko debat na temat samego programu, ale stanowiły również punkt wyjścia do debaty ogólnej nad stanem Unii Europejskiej, a zatem poruszano bardzo wiele różnych kwestii. Jak zaobserwowałem, debaty głównie związane były z priorytetami w polityce poszczególnych krajów, z tym, co dla poszczególnych krajów jest najważniejsze.

Na przykład w Finlandii podnoszono kwestię nieobecności w programie legislacyjnym rządu Wymiaru Północnego Unii Europejskiej, czyli upominano się o te sprawy, które zdaniem parlamentarzystów danego kraju są dla tego kraju bardzo istotne, a nie zostały uwzględnione w planie legislacyjnym Unii Europejskiej. Debaty te za-

zwyczaj nie kończyły się rezolucjami; tylko w jednym przypadku przyjęta została rezolucja Parlamentu Europejskiego. Kończyły się one przeważnie tak jak w Sejmie: przyjęciem programu i skierowaniem do Komisji Europejskiej wniosku dotyczącego zaproponowania przez komisję obszaru legislacyjnego, który byłby poddany analizie w niektórych parlamentach z punktu widzenia zgodności z zasadą subsydiarności. Nie tylko w Sejmie miało miejsce takie skierowanie do komisji. Ponadto często się zdarzało, że były kierowane programy legislacyjne Komisji Europejskiej do różnych komisji sektorowych tych parlamentów celem dalszego procedowania i później wyciągnięcia syntetycznych wniosków.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są w tej materii jakieś uwagi, pytania? Nie ma.

Proszę państwa, wobec tego chciałbym zaproponować komisji – nie wiem, jak to nazwać – stanowisko bądź uwagi ogólne, coś takiego.

Pierwszy punkt dotyczyłby ustosunkowania się do podejmowanych inicjatyw dotyczących włączenia parlamentów narodowych do debaty w sprawie planu legislacyjnego, przestrzegania zasady subsydiarności i zasady proporcjonalności oraz zaznaczenia, iż komisja, Senat przykładą do tego dużą wagę, że to ma duże znaczenie. Taka byłaby moja propozycja. Uważam, że to jest istotne. Punktem wyjścia jest zwiększenie legitymizacji demokratycznej, ale konkretnie przejawia to się w tym, że chcemy mieć wpływ na to, co się dzieje w Unii Europejskiej, tak więc działania dotyczące włączenia parlamentów narodowych do tej debaty są niezwykle ważne. Takie byłoby pierwsze stwierdzenie, takie byłyby uwagi co do tego. To będzie odpowiednio ubrane w słowa, ale proponowałbym coś takiego.

Drugi punkt dotyczyłby oceny przedstawionego planu legislacyjnego. W tym przypadku moja propozycja byłaby mniej więcej zgodna ze stanowiskiem rządu: ogólnie oceniamy ten plan pozytywnie, zaznaczając, że ma on jednak charakter dość ogólny i trudno odnieść się do niego szczegółowo. Natomiast moglibyśmy podkreślić w tym samym punkcie, że w czasie posiedzenia komisji za ważniejsze uznane zostały te wszystkie kwestie, o których tutaj dyskutowaliśmy, a więc dotyczące Strategii Lizbońskiej, powołania Europejskiego Instytutu Technologicznego, bezpieczeństwa energetycznego, współpracy w tym zakresie państw Unii Europejskiej i paru elementów, o których mówił pan minister, nad którymi tu nie dyskutowaliśmy, ale dlatego, że rząd też uznał je za ważne. Taka jest moja propozycja dotycząca drugiego punktu.

W kolejnym punkcie powinniśmy coś zaproponować do ponownej oceny – pewnie to nie jest pierwszy pilotaż, lecz drugi – żeby znowu prześledzić funkcjonowanie zasady subsydiarności i zasady proporcjonalności. Tak jak powiedziałem, Sejm zaproponował sprawy dotyczące bezpieczeństwa zabawek. Nie wiem, czy mamy inną propozycję, czy też przyłączymy się do tego. Jeżeli nie byłoby innych propozycji, to może na tym etapie, dzisiaj, przyłączylibyśmy się do tego, a jutro, w debacie plenarnej, być może będzie coś jeszcze. Nie musi to być jedna sprawa, może być kilka spraw. Tego dotyczyłby trzeci punkt.

I czwarty punkt dotyczyłby mechanizmu przyjęcia pewnej procedury w Senacie, pewnego mechanizmu oceny zasady subsydiarności. Pan minister powiedział, że to jest

ważne. Mnie się wydaje, jeśli chodzi o to, co Sejm proponuje, że Sejm, komisja sejmowa nie ma chyba wystarczających instrumentów, żeby to dobrze zrobić. Wydzielenie podkomisji w naszym przypadku pewnie nie wchodziłoby w grę, ale wydaje mi się, Panie Ministrze, że należałoby pomyśleć nad takim zapleczem merytorycznym, które wspierałoby rząd i Sejm, i Senat, bo inaczej, sędzę, tego się nie da dobrze zrobić. Należy nad tym dyskutować w bardzo wąskim obszarze specjalistycznym. Na ten temat muszą się wypowiadać eksperci, komisje branżowe, a takim zapleczem dysponuje rząd, i pewnie taka komórka, która chyba działałaby tutaj. To jest jeden z elementów, ale wydaje się, że ta sprawa powinna być w dalszym ciągu dyskutowana i nad tym powinniśmy się zastanowić, jak sprawnie w tym obszarze działać, kiedy nam przyjdzie częściej oceniać, a być może nawet wszystko, nie wiem. Moja propozycja jest zatem taka, żeby jakoś zaznaczyć w tym ostatnim punkcie, że jest to sprawa niezwykle ważna i że trzeba przyjąć pewne rozwiązania systemowe.

Czy są jakieś uwagi w tym zakresie? Nie ma.

Czy jeszcze państwo chcieliby coś zaproponować do tego, z czym komisja wystąpiłaby jutro czy pojutrze na posiedzeniu plenarnym?

Jeżeli nie, to dziękuję bardzo.

Ja będę referował ten punkt w imieniu komisji – tak? – o ile komisja nie ma innych propozycji.

Liczyłbym jednak na to, że potem, w debacie, tak jak tutaj, niektóre sprawy można będzie podkreślić czy wyostrzyć. Zapewne pan minister również będzie, tak? Liczę się z tym, że będą stawiane pytania i będzie się toczyła dyskusja na posiedzeniu plenarnym.

Jeżeli nie ma uwag, to zamykam debatę nad punktem pierwszym porządku dziennego.

Dziękuję bardzo panu ministrowi i dziękuję bardzo państwu.

Teraz chciałbym przejść do punktu drugiego, który rozpatrujemy w trybie art. 6 stosownej ustawy.

Może chwileczkę poczekamy na przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, jako że to jest resort wiodący, a państwo czekają na zewnątrz.

Witam bardzo serdecznie, proszę bardzo.

Proszę państwa, punkt drugi: wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie przekazywania danych na temat wyładunków produktów rybołówstwa w państwach członkowskich. Jest to dokument COM (2005) 566.

Chciałbym przywitać pana ministra Andrzeja Kowalskiego i pana dyrektora Leszka Dybca. Bardzo mi miło.

Bardzo proszę, Panie Ministrze, o króciutkie przedstawienie problemu.

Podsekretarz Stanu

w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Andrzej Kowalski:

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Rzeczywiście spróbuję przedstawić to krótko, bo zdaniem resortu to rozporządzenie nie jest jednym z najważniejszych rozporządzeń. Celem jest zagwarantowanie dostarczania danych statystycznych dla prowadzenia polityki rybackiej w krajach Unii.

Obowiązek ten spoczywa na wszystkich krajach. Mowa o polityce rybackiej, a więc dotyczy to kształtowania ewentualnych zmian w polityce celnej itd. Według naszego rozeznania nie powinno to w żaden sposób skutkować i nie będzie skutkować w sensie społecznym czy ekonomicznym. Pewne wydatki będą związane ze zmianą systemu informacyjnego. Nie powiedziałem o bardzo ważnej sprawie, że cały nowy system, który funkcjonował, teraz zostanie uproszczony. Nie trzeba będzie dostarczać miesięcznych danych, wystarczą dane roczne. Jest to zatem według resortu rozwiązanie techniczne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Proszę teraz pana senatora Kosmę Złotowskiego o przedstawienie propozycji dotyczącej stanowiska komisji.

Senator Kosma Złotowski:

Zważywszy na to, co powiedział pan minister, i na to, co wyczytałem w tych dokumentach, nie pozostaje mi nic innego, jak zgodzić się ze stanowiskiem rządu i zaproponować komisji poparcie tego projektu.

Mam jednak pytanie. Wygląda na to, że wszystko zostanie uproszczone, jeśli chodzi o zbieranie danych, bo będą one zbierane nie w cyklu miesięcznym, lecz rocznym, a więc powinno być taniej; czy nie? Tu jest bowiem napisane, że wejście w życie projektu rozporządzenia wywoła skutki finansowe dla budżetu państwa ze względu na konieczność dokonania modyfikacji w systemie informacyjnym, czyli dokładny koszt będzie możliwy do wskazania w momencie wyłonienia wykonawcy, ale na oko tak to wygląda, że jeżeli nie tyle samo, to mniej mogłoby to kosztować.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są jakieś inne pytania, uwagi?

Ja mam takie pytanie: czy w takich sprawach jak ta są prowadzone jakieś konsultacje społeczne z rybakami itd.? Panie Ministrze?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Andrzej Kowalski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Każde rozporządzenie podlega szerokim konsultacjom. Przynajmniej kilkanaście, o ile nie kilkadziesiąt, różnych organizacji, podmiotów uczestniczy w konsultacjach.

A jeśli chodzi o pierwszą sprawę, to chcę powiedzieć, że jest tak, iż żeby było taniej, w pewnym momencie musi być drożej, ponieważ jeżeli następuje modyfikacja systemu, musi być zastosowany nowy program, którego nikt za darmo nie zrobi. Natomiast oczywiście później koszty funkcjonowania, czyli, można powiedzieć, koszty zmienne, będą mniejsze.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są inne pytania, uwagi? Nie ma.

Ponieważ wniosek pana senatora Kosmy Złotowskiego, pana przewodniczącego, jest taki, że nie wnosimy uwag, i skoro nie ma innych wniosków, to przyjmujemy to bez głosowania.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Dziękuję bardzo, Panie Dyrektorze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Andrzej Kowalski: Dziękuję.)

Proszę państwa, przechodzimy do punktu kolejnego, trzeciego, a więc do informacji o wnioskach nierozpatrywanych. To jest propozycja. Jeżeli państwo stwierdzilibyście, że niektóre z tych spraw trzeba byłoby rozpatrzyć, to proszę o zasygnalizowanie tego.

Krótkie omówienie spraw, które zostały państwu przedstawione w materiałach. Propozycja dotycząca nierozpatrywanych wniosków obejmuje wnioski przekazane w trybie art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy: COM (2005) 553, 572, 581, 579, 591 i 610, oraz wnioski przekazane w trybie art. 6 ust. 4 ustawy: COM (2005) 555, 557, 558, 595, 599, 601 i 623. Tak więc gdybyście państwo...

(Głos z sali: I cztery.)

Proszę?

(Głos z sali: I cztery.)

Ja już przeczytałem te numery, tak?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jeszcze nie?

(Głos z sali: To jest rozszerzone.)

Myślałem, że tu rozszerzono.

(Głos z sali: Nie.)

Dobrze, przepraszam bardzo. Muszę dokonać korekty, jeżeli chodzi o art. 6 ust. 1 pkt 2. To są wnioski o symbolu COM (2005) – jeszcze raz przeczytam – 553, 572, 581, a następnie: 560, 579, 584, 591, 610 i 614. Następnie są wnioski przekazane w trybie art. 6 ust. 4 o symbolu COM (2005) 555, 557, 558, 595, 599, 598, 601, 616, 617 i 623 oraz wnioski przekazane w trybie art. 8 ustawy, a więc wniosek dotyczący rozporządzenia Rady zmieniającego rozporządzenie Rady 1212/2005 nakładające ostateczne cło antydumpingowe na przywóz niektórych zamknięć włazów pochodzących z Chińskiej Republiki Ludowej oraz propozycja przyznania wyłączenia od rozporządzenia Rady 1975/2000 i 1976/2004 nakładającego rozszerzone ostateczne cło antydumpingowe i cło antysubsydjne na import politereftalanu etylenu pochodzącego z Indii i na import tego samego towaru wysyłanego z Izraela (R-377).

Pozwoliliśmy sobie nie rozpatrywać tych wniosków. Gdyby były inne propozycje, to bardzo proszę o zgłoszenie.

Czy są jeszcze jakieś uwagi? Nie ma.

Wobec tego dziękuję bardzo za udział w posiedzeniu komisji i do zobaczenia jutro na posiedzeniu Senatu.

W przyszłym tygodniu raczej nie planujemy posiedzenia, natomiast po świętach odbędzie się posiedzenie komisji.

(Głos z sali: W przyszłym roku?)

Tak, w przyszłym roku. Mógłbym złożyć wam najlepsze życzenia bożonarodzeniowe i noworoczne, ale ponieważ jeszcze się będziemy widzieli i dzisiaj, i jutro, i pojutrze, i popojutrze, to będzie okazja.

Dziękuję bardzo i do zobaczenia.

Zamykam posiedzenie komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 33)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851